

Temat: Z Matką Józefą odkrywamy własne powołanie

Cele:

- zapoznanie z życiem i dziełem Matki Józefy Hałacińskiej
- podjęcie refleksji nad własnym powołaniem

Wprowadzenie:

Katechezę rozpoczynamy od pokazania uczniom zniszczonej, ręcznie dzierganej, wełnianej czarnej chusty bądź szerokiego szala. Rozpoczynamy z uczniami rozmowę na temat:

- Do kogo ta chusta mogła należeć?
- Co ona nam mówi o osobie która jej używała?
- Jak mógł wyglądać codzienny dzień takiej osoby? itp.
-

Wypowiedzi uczniów na bieżąco, skrótowo zapisujemy na tablicy.

Aktywizacja:

Wykorzystując zapisy z tablicy przechodzimy do ukazania postaci Matki Józefy od strony codziennego życia, w którym wytrwale szukała tego, co było jej powołaniem i nie wahała się zostawić wszystkiego by wypełnić wolę Bożą. W zależności od wyposażenia pracowni możemy posłużyć się prezentacją multimedialną lub wydrukowanymi kartkami z najistotniejszymi faktami z życia Założycielki. Możemy też rozdać uczniom foldery z portretem Matki Założycielki.

Po przedstawieniu życiorysu wręczamy uczniom „List Matki Józefy” oraz czyste kartki. Dajemy czas na przeczytanie i napisanie odpowiedzi. Informujemy jednocześnie, że treść tych odpowiedzi zostanie „dostarczona” Matce Józefie i każdy z uczniów otrzyma na niego odpowiedź. Na centralnym miejscu tablicy umieszczamy obraz Ukrzyżowania usuwając wszystko co może odwracać od niego uwagę.

Do następnej katechezy „omadlamy” wszystkie otrzymane listy i przygotowujemy na karteczkach wybrane myśli Założycielki które katechizowani rozlosują między sobą.

Puenta:

Jeszcze raz zwracamy uwagę uczniów na chustę. Dobrze by było, gdyby każdy uczeń dostał kawałek włóczki odcięty z kolorowego motka włóczki. Trzymając w rękach motek włóczki zwracamy się do katechizowanych:

„ Twoje życie dopiero się rozpoczyna., jest jak ten motek włóczki z którego można zrobić prawie wszystko. To TY decydujesz jakie dzieło powstanie z Twojej włóczki. Jakie ślady zostawiasz za sobą?

Już dziś zacznij odczytywać i realizować swoje życiowe powołanie. Bądź pewny, że Matka Józefa wstawia się za Tobą do Boga”

Droga moja Przyjaciółko, Mój Drogi Przyjacielu!

Urodziłam się 5.05.1867r. na wsi koło Oświęcimia. Od zawsze lubiłam się modlić. Odziedziczyłam to chyba po moich rodzicach, którzy każdy dzień zaczynali i kończyli z Bogiem. Na zawsze został mi w sercu obraz Taty klęczącego na modlitwie. Moje dzieciństwo skończyło się chyba wraz z Jego śmiercią. Miałam 14 lat i już wtedy nosiłam w sercu swój słodki sekret.

A ile Ty masz teraz lat? Jeżeli czujesz się młoda /młody, to doskonale mnie zrozumiesz. Chciałam kochać i być kochana. Chciałam żyć całym swoim jestestwem, cieszyć się każdą chwilą, każdym promieniem słońca i każdą chmurą na niebie. Znasz to uczucie?

Mój słodki sekret - moja Wielka Miłość! Kochałam Go tak, jak kocha się tylko pierwszy raz. Dawał mi kwiaty - wiedziałam, że wszystkie są od Niego dla mnie. Uwielbiałam kiedy ciepłym wiatrem osuszał moje łzy, dotykał policzka i pieścił moje włosy....Szeptał mi do serca jak bardzo mnie kocha a ja wiedziałam, że chcę być tylko Jego. Na zawsze Twoja! - powtarzałam MU aż do znudzenia swoją odpowiedź. Często uśmiechałam się do Niego choć zawsze gasiłam swój uśmiech, gdy moje spojrzenie dotykało Jego ran. Zakrwawione ręce, czerwone strużki na stopach, krew we włosach i czerwone ślady wszędzie na całym ciele.... Wiedziałam, że to też z miłości do mnie. Przepraszam.....- szeptałam kiedy zebrani w moim rodzinnym domu ludzie zawodzili pokutne pieśni wielkopostne - przepraszam za siebie i za innych....

Mijały dni, tygodnie, miesiące i lata. Moja miłość ciągle pozostawała ta sama. I chociaż każdego roku ofiarowywał mi nowe kwiaty, nowe promienie słońca i nową radość życia, coraz bardziej tęskniłam za Nim..... Chciałam być bliżej Niego. Chciałam Mu dać całą siebie, całą swoją miłość tak, by choć trochę mniej bolały Go okaleczone dłonie i nogi, by swoją miłością zmniejszyć ból Jego Serca, do którego tak lubiłam się przytulać i słuchać jak bije dla mnie ciągle tym samym rytmem.

Musiałam znaleźć miejsce, gdzie mogliśmy być razem. Znalazłam. Klasztor Sióstr Franciszkanek w Kętach. Miałam 20 lat gdy wstąpiłam tam do zakonu i byłam przekonana, że obrałam właściwy kierunek życia. To ciągle jednak nie była moja droga. Ta jedna jedyna zaplanowana od wieków dla mnie. Odczułam to w drugim roku nowicjatu. Moja Ukrzyżowana Miłość, dla której chciałam żyć wzywała mnie do założenia nowego zgromadzenia. Przełożeni za radą ojca Honorata Koźmińskiego zdecydowali przenieść mnie do innej rodziny zakonnej, która w sposób szczególny czciła Matkę Bożą Bolesną. Na długie 30 lat zostałam Siostrą Serafitką. Przez całe lata żyłam ze świadomością misji, którą mam do spełnienia. Wreszcie podjęłam ostateczną decyzję. To nie było proste. Wiedziałam jednak, że tego chce ode mnie Jezus i że nie wolno mi Go zawieść.

Cały czas był przy mnie ze swoją miłością. Tylko to pozwoliło mi pokonać wszystkie trudności.

Zgromadzenie Sióstr Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa zaczęło istnieć od 1918r. Siostry Pasjonistki to moje duchowe córki. Czynią to, co było celem całego mojego życia. Poznają Miłość o cierpiących dłoniach, Miłość, co ma przebite serce i nogi w strugach krwi. Wiedzą, tak jak ja wiedziałam, że obok tej Miłości nie można przejść obojętnie, że Tę miłość trzeba pokochać.

Opowiedziałam Ci moją historię. Powierzyłam Ci mój sekret. Tak bardzo pragnę, byś i Ty mogła/mógł doświadczyć, że kwiaty to prezent dla Ciebie od Tego, który każdego dnia zakochanym wzrokiem patrzy na Ciebie i nigdy Cie nie zdradzi ani nie porzuci. Uśmiechnij się- jesteś kochana/kochany odwieczna Miłością! Już dziś odpowiedz na tę miłość! Jestem Twoja przyjaciółką i modłę się za Ciebie.

*Zakochana w Miłości Ukrzyżowanego
Matka Józefa*

Punktem wyjścia w katechezie może stać się przedmiot codziennego użytku, noszący ślady częstego wykorzystywania go. W oparciu o opis tego przedmiotu podajemy życiorys Matki Józefy. Przekazywane treści dostosowujemy do możliwości percepcyjnych katechizowanych podkreślając jednak jej głębokie pragnienie realizowania własnego powołania (wypełnienia woli Bożej).

Aktywizacja ma na celu nawiązanie osobistej relacji z naszą Założycielką w oparciu o indywidualne rozważanie „Listu Matki Józefy”. Pisemna odpowiedź na ten list ma skłonić uczniów do podjęcia refleksji nad własnym powołaniem.

Puenta winna stanowić bodziec do podjęcia konkretnych zadań w celu odczytywania planów Pana Boga względem każdego człowieka.

Tak zarysowany model katechezy możemy dowolnie przepracować wykorzystując dostępne środki np.: zamiast czarnej chusty – zniszczona książeczka do nabożeństwa. Na koniec można wtedy rozdać uczniom czyste kartki i porównać do nich życie człowieka itp... Konspekt można także poszerzyć o tekst biblijny np.: 2 Kor 5,14.

Oprac. s. Justyna A. Rosińska SCP, s. Faustyna M. Czajkowska CSP